

# Elżbieta Kruk nie zbada skargi na antysemityzm w Radiu Maryja?

●● **Asystent Elżbiety Kruk twierdzi, że KRRiT nie może się zająć skargą na Radio Maryja o rozpowszechnianie treści antysemickich. To nieprawda.**

Kruk jest od tygodnia nie przewodniczącą KRRiT, ale „przewodniczącą posiedzeń KRRiT”. To efekt orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za sprzeczny z konstytucją zapis ustawy o RTV, w myśl którego prezydent uczynił Kruk szefową Rady. W dniu ukazania się w druku tego orzeczenia Kruk zrezygnowała z funkcji, ale Rada tymczasowo powierzyła jej rolę „przewodniczącej posiedzeń Rady”. Chodzi o to, by Rada mogła sprawnie funkcjonować do czasu, gdy Sejm znówelizuje zakwestionowany przez Trybunał zapis.

Asystent Kruk Tomasz Różański stwierdził wczoraj, że w tym okresie przejściowym Rada nie będzie mogła zająć się skargą stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita na Radio Maryja. Stowarzyszenie twierdzi, że wyemitowany w tym radiu

tydzień temu felieton Stanisława Michalkiewicza propagował „treści dyskryminujące ze względu na wyznawaną religię”. Propagowania takich treści zabrania ustawa o RTV.

- Rada nie może się zająć skargą, chociaż by chciała - powiedział PAP Różański. - Może jedynie przyjmować i archiwizować skargi.

Ale prawnik KRRiT Robert Krolewski ma inne zdanie: - W myśl przyjętego przez Radę tzw. okresowego regulaminu prac Rady jej członkowie mogą podejmować w konkretnych sprawach uchwały, np. o ukaraniu nadawcy. Tyle że uchwały te nie będą mogły zostać wykonane, dopóki nie pojawi się prawomocny przewodniczący. Dopiero jego podpis zamienia uchwałę w decyzję administracyjną, która obowiązuje nadawców.

Tymczasem Kruk przed wpływieniem skargi na Radio Maryja, ale już po orzeczeniu TK, mówiła w wywiadzie dla „Przekroju”: „Miesięcznie trafia do nas ok. stu skarg. Wszystkie bierzemy pod lupę, zawsze prosimy nadawców o stanowisko i nagranie (...).

Rada ma obowiązek reagować w obronie słuchacza. Dziennikarze muszą pamiętać, że pracują dla widzów i słuchaczy, a nie dla siebie (...). Nie da się konkretnie opisać, czy coś jest etyczne, czy nie, ale przeciętny wrażliwy człowiek wie, czy w danej sytuacji zostały przekroczone granice”.

Rada może zatem już teraz zwrócić się do Radia Maryja o kasetę z felietonem. Czy radio ją przekaże, zależy tylko od dobrej woli, bo bez przewodniczącego Rada nie może ukarać nadawcy. „Gazecie” nie udało się wczoraj porozmawiać z Kruk.

Felietonem zajęła się natomiast Rada Etyki Mediów. Uznała go za prymitywnie antysemicki. Michalkiewicz, używając sformułowania „przedsiebiorstwo Holocaust”, mówił m.in.: „Od tyłu zachodzą nas »Judajczykowie«, próbując wymusić na naszym rządzie zapłatę haraczu zwanego dla niepoznaki rewindykacją (...). Wszelkie próby smarowania tego tłustego polcia pieniędzmi wyludzonymi od Polki (...) są nie do pogodzenia z obroną narodowego interesu”. ● **KNYSZ**

## KOMENTARZ

**PIOTR PACEWICZ**  
GAZETA WYBORCZA

●● Na antenie Radia Maryja Stanisław Michalkiewicz powielił najgłupsze antysemickie stereotypy: żydowskie pieniądze rządzą światem, Żydzi wyzyskują naszą biedną ojczyznę na dorobku. Stały felietonista Rydzkiego radia szydził też z polsko-żydowskiego pojednania po Jedwabnem.

Stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita domaga się interwencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, ale Rada - ustami asystenta przewodniczącej Elżbiety Kruk - twierdzi, że teraz nie może.

Zapewne to tylko pretekst formalny. Zdominowana przez PiS Rada nie chce narazić się Radiu Maryja, które stało się tubą PiS i w którym - jak to ujął minister Wassermann - politycy PiS „czują się jak w domu”.

Wcześniej Rada interweniowała stanowczo w wątpliwych przypadkach naruszeń obyczajności sprzecznych z partyjną linią, bo a to w Polsce wygłupiała się feministka, a to zarciki słuchaczy TOK FM dotyczyły prezydenta czy pożycia przed ślubem.

Broniliśmy niedawno braci Kaczyńskich przed absurdalnymi zarzutami antysemityzmu formułowanymi przez niemieckie media. Teraz jednak pytamy: Czy w tym PiS-owskim „domu” jest miejsce na wulgarny antysemityzm? Czy prawo i sprawiedliwość Żydów nie dotyczą?

Jestem przeciwnikiem administracyjnych ingerencji w to, co media nadają. Rada nie powinna cenzurować mediów ani żadnych, nawet głupich, wypowiedzi. Michalkiewicz nie zasłużył, by z budżetowych pieniędzy zajmować się jego chorobą psychiczną.

Od jego wypowiedzi powinni się natomiast odciąć politycy PiS - bo to ich radio, ich polityka medialna, ich odpowiedzialność za kulturę życia publicznego w Polsce. ●